

## Zawsze wzrastaj?ca wiara



David Wilkerson August 6, 2001

"I rzekli aposto?owie do Pana: Przydaj nam wiary" (?k 17,5). Ludzie tworz?cy bliski kr?g Chrystusa prosili swego mistrza o co? wa?nego. Pragn?li g??bszego zrozumienia znaczenia wiary i wi?kszych jej dzie?. Podsumowuj?c mówili oni: "Panie, jakiego rodzaju wiary pragniesz z naszej strony? Udziel nam objawienia odno?nie takiego rodzaju wiary, który Ci? zadowala. Chcemy poj?? wiar? w jej najpe?niejszym znaczeniu".

Na poz?r ich pro?ba zdaje si? by? godna polecenia. Jednak?e my?li?, ?e uczniowie prosili o to Jezusa, poniewa? byli w zamieszaniu. W poprzednim rozdziale Chrystus wprawi? ich w zak?opotanie, mówi?c: "Kto jest wierny w najmniejszej sprawie i w wielkiej jest wierny... Je?li wi?c w niesprawiedliwej mamonie nie byli?cie wierni, kto? wam powierzy prawdziw? warto???" (?k 16,10-11).

Jezus wiedzia?, ?e cielesna natura Jego na?ladowców chcia?a unikn?? tego, co uwa?ali za kwestie wiary o mniejszym znaczeniu. Dlatego powiedzia? im: "Je?li b?dziecie wierni w ma?ych sprawach, podstawowych kwestiach wiary, to b?dziecie tak?e wierni w wi?kszych sprawach. A zatem udowodnijcie, ?e jeste?cie godni zaufania, co do podstawowych wymaga? wiary. W przeciwnym razie jak?e mo?e zosta? wam powierzona g??bsza miara wiary?".

Je?li b?dziemy uczciwi, to przyznamy, ?e jeste?my bardzo podobni do uczniów Jezusa. My tak?e chcemy od razu przechodzi? do wi?kszych kwestii wiary, aby uzyska? taki jej rodzaj, który przenosi góry. Tak jak uczniowie, oceniamy cz?sto wiar? na podstawie widzialnych rezultatów.

Pomy?l o tych wszystkich ludziach, których uwa?amy za posiadaj?cych wielk? wiar?. Wi?kszo?? z tych ludzi dokona?a konkretnych rzeczy dla Królestwa: programy do?ywiania, misje dla biednych i b?d?cych w potrzebie, megako?cio?y, koled?e biblijne, s?u?by misyjne.

My?limy o George'u Mullerze, cz?owieku, który budowa? w Anglii sieroci?ce i pomaga? zak?ada? misje "China Inland Missions" w Chinach. Muller nigdy nie prosi? o wsparcie finansowe. Zamiast tego wymadla? ka?dego pensa na te pobo?ne dzia?ania - ogromne sumy, które cz?sto nadchodzi?y w ostatniej minucie. Dzisiaj wielu chrze?cijan uznaje Mullera za wz?r m??a wiary.

My?limy tak?e o Reesie Howellsie, cz?owieku znanym jako "Wstawiennik". Biografia Howellsa pe?na jest historii cudownych odpowiedzi na jego modlitwy wstawiennicze. Ten cz?owiek nabywa? jedn? nieruchomo?? za drug? na u?ytek Królestwa Bo?ego, a wszystko to przez wiar?. Tak jak Muller, Howells wymadla? ka?dego centa "w sam? por?". Niektórzy uwa?aj? jego wielk? dzia?alno?? za jeszcze jedn? definicj? wiary.

Wielu ludzi odwiedzaj?cych zb?r Times Square Church ma takie same odczucia wzgl?dem Bo?ej pos?ugi tutaj. S? oni pe?ni podziwu ze wzgl?du na te niezwyk?e budynki, jakie da? Pan, a które obejmuj? obszar ci?gn?cy si? od jednej przecznicy do drugiej na Broadway'u i wszystkie s? nieobci??one d?ugami. Widz? nasz program dla kobiet "Dom Sary", nasz? s?u?b? do?ywiaj?c? "Ci??ar?wka Kruka" oraz inne wierne dzia?ania i mówi? nam: "Wasi liderzy musz? by? lud?mi wielkiej wiary. Spójrzcie na te niezwyk?e rezultaty".

Nasza misja otrzyma?a ostatnio list od pewnego m?odego wi??nia, który jest teraz chrze?cijaninem i znajduje si?

na naszej li?cie osób otrzymuj?cych te kazania. W jednym z kaza? nagranych na kaset? us?ysza? jak mówi?em: "Mo?e nadej?? dzie?, gdy b?d? musia? i?? do wi?zienia za to, ?e g?osz? przeciwko homoseksualizmowi". Ten m?ody cz?owiek zapewni? mnie, ?e je?li to by si? zdarzy?o, to wi??niowie z ca?ego kraju, b?d?cy chrze?cijanami, zasypi? system wi?zienny listami w ramach kampanii maj?cej na celu moje uwolnienie. Pisz?e on, ?e jestem znany po?ród wsp?o?wi??ni?w jako cz?owiek wielkiej wiary, poniewa? za?o?y?em program rehabilitacyjny dla narkoman?w Teen Challenge oraz inne s?u?by dla ludzi z problemami, takich jak on sam. A zatem doszed? do nast?puj?cego wniosku: "Bardziej jeste? potrzebny poza bramami wi?zienia".

Dzi?kuj? Bogu za Teen Challenge i jego wszystkie s?u?by: farmy, rancza, o?rodki opieki, szko?y biblijne. Jestem tak?e wdzi?czny za ka?d? inn? s?u?b? skoncentrowan? na Bogu, jak? Pan wzbudzi? na tej ziemi i nadal b?ogos?awi. Jednak?e mówi? ci, ?e ?adne z tych wspania?ych, widzialnych dzie? nie reprezentuje Bo?ej definicji wiary. Naprawd?, ?adne dzie?o, bez wzgl?du na to, jak wielkie by by?o, nie ma w og?ole ?adnej warto?ci dla Pana, je?li te mniejsze, ukryte kwestie wiary nie s? dokonane.

Genialni, sprytni ludzie dokonali podobnych dzie? bez Boga. Ko?ci?w Zjednoczenia (Moon Sun Myung) oraz jego na?ladowcy zap?acili za kompleks budynk?w wart wiele milion?w dolar?w, za?o?yli wielkie s?u?by charytatywne, a nawet zakupili krajowy serwis informacyjny. Jednak ?adna z tych rzeczy nie jest Bo?ym miernikiem wiary.

Prawdziwa wiara w Bo?ych oczach nie ma nic wsp?lnego z wielko?ci? lub ilo?ci? pracy, jakiej zamierzasz dokona?. Zwi?zana jest ona raczej z punktem skupienia oraz kierunkiem twojego ?ycia. Widzisz, B?g nie jest r?wnie zainteresowany twoj? wielk? wizj?, co tym, kim si? stajesz.

Czy wierzysz, ?e Pan da? ci brzemi? jakiej? wizji, do spe?nienia kt?rej potrzeba cudu? Czy zosta?o ci postawione wyzwanie, aby wyruszy? w nowym kierunku, kt?re wymaga nadprzyrodzonej wiary? Czy potrzebujesz, aby B?g dokona? w twoim domu cudu o charakterze fizycznym, finansowym czy te? duchowym? B?dziesz stawa? przed zamkni?tymi drzwiami i do?wiadczasz pora?ek, dop?ki nie zajmiesz si? s?owami Jezusa.

"Je?li nie byli?cie wierni w tym, co nale?y do kogo? innego, kt?w wam poruczy to, co do was nale?y?" (?k 16,12 KJV). Jezus mówi innymi s?owami: "Mówisz, ?e chcesz objawienia, czego?, co umo?liwi ci dokonywanie wi?kszych rzeczy. Jednak jak?e mo?e ci zosta? powierzony taki rodzaj wiary, je?li nie jeste? rzetelny, co do rzeczy, jakie dali ci inni?".

S?owa Jezusa musia?y sprawi?, ?e Jego uczniowie zacz?li si? drapa? po g?owach. Ich mistrz wiedzia?, ?e niczego nie posiadali, a tym bardziej czego?, co da?a im inna osoba. Oni porzucili wszystko, by by? Jego uczniami i na?ladowali Go najlepiej, jak tylko potrafili. W tej sytuacji Jego s?owa po prostu zdawa?y si? nie mie? zastosowania.

Jednak pytanie brzmi: co Jezus ma na my?li, kiedy mówi: "to, co nale?y do kogo? innego" (?k 16,12 KJV)? On mówi o naszych cia?ach i duszach, kt?re wykupi? Swoj? krwi?. "Albowiem?cie drogo kupieni. Wys?awiajcie? tedy Boga w ciele waszym i w duchu waszym, kt?re s? Bo?e" (1 Kor 6,20 BG).

Jezus mówi nam: "Twoje cia?o nie nale?y ju? do ciebie. Je?li nie zatroszczysz si? o to cia?o, je?li nie pozwolisz Mi wejrze? do twojego wn?trza, rozprawi? si? z twoim grzechem i u?wi?ci? ci?, to jak?e mo?esz oczekiwa? ode Mnie, ?e powierz? ci co? wi?kszego? Najpierw cofnij si? i sp?jrz na to, co zrobi?e? z rzeczami, jakie ju? ci powierzy?em".

Teraz, kiedy uczniowie poprosili o wzrost wiary, Jezus mia? dla nich gotow? odpowied?: "Je?liby?cie mieli wiar? jak ziarno gorczyczne, i rzekliby?cie do tego figowca: Wyrwij si? z korzeniem i przesad? si? w morze, us?ucha?by was" (?k 17,6). Ponownie, g??wnym punktem skupienia Pana by?y te mniejsze kwestie wiary, symbolizowane przez pojedyncze ziarno gorczyczne.

Ten werset o przenoszeniu figowca zawsze mnie intrygowal. Kiedy go czytamy, wyobra?amy sobie osob? wielkiej wiary, kt?ra stoi obok drzewa i nakazuje: "Ruszaj, usu? si?, zasad? si? w morzu i tam ro?nij". Nast?pnie wyobra?amy sobie, jak to drzewo wrywane jest z korzeniami, podnoszone ponad ziemi? i unoszone, a? do momentu, gdy zanurza si? w falach.

Co m?g?by sugerowa? Jezus przez ten obraz? Figowiec nie mo?e zosta? zasadzony w morzu i przetrwa? - od razu by obumar?. Co wi?cej, nasz B?g nie jest showmanem. On nie robi, ani nie sugeruje jakich? rzeczy celem popisywania si?. Jednak?e wiemy, ?e ka?de s?owo, jakie wypowiedzia? Jezus, zamierzone jest dla naszego pouczenia. Tak wi?c, jakie jest tutaj znaczenie tego?

Mo?esz powiedzie?: "Ten werset oznacza, ?e nasz Pan jest Bogiem od tego, co niemo?liwe". Nie zgadzam si?. Nawet w czasach Jezusa mo?liwe by?o, aby kilku ludzi wykopa?o drzewo z korzeniami, zaci?gn??o nad morze i zasadzi?o je tam. Dzisiaj taka praca jest jeszcze ?atwiejsza dzi?ki maszynom wielkiej mocy, które mog? wyrwa? z korzeniami wielkie drzewa w ci?gu zaledwie kilku sekund. Jakiej to wiary do tego potrzeba?

Wierz?, ?e to stwierdzenie dotyczy wyrwania korzeni w naszym sercu. Jezus mówi o korzeniach z?a, ukrytych rzeczach, z którymi musimy si? rozprawi? jako Jego na?ladowcy. On mówi: "Zanim b?dziesz móg? uwierzy? Bogu w kwestii przeniesienia góry, musisz usun?? korzenie i wcale nie potrzebujesz do tego jakiej? wielkiej, apostoelskiej wiary. Wszystko, czego ci trzeba to bardzo ma?a miara wiary. Prosz? ci?, aby? uczyni? co? bardzo podstawowego: aby? wyrwa? swoje korzenie grzechu. Chc?, aby? zbada? swoje serce i usun?? wszystko, co nie jest do Mnie podobne".

Pierwszym dzie?em wiary - t? jedn? rzecz?, jak? musimy uczyni? zanim b?d? mog?y nast?pi? jakiegokolwiek inne dzie?a - jest bycie wiernym w tym, co nale?y do Boga.

Nie mo?emy po prostu rozwa?a? podejmowania jakiegokolwiek pracy w Bo?ym imieniu, je?li nasze korzenie grzechu zapuszczaj? si? coraz g??biej. To wyzwanie do wyrwania korzeni nie jest ograniczone do pastorów, nauczycieli i ewangelistów. Jest to zadaniem ka?dego chrze?cijanina. Tak wi?c zadaj sobie pytanie: jaki korze? grzechu zapu?ci? si? g??boko w twoim ciele i duchu? Czy s? to: pornografia, chciwo??, zazdro??, zgorzknienie, strach przed odrzuceniem, niskie poczucie w?asnej warto?ci, uczucie nieu?yteczno?ci?

Jezus poucza nas: "Je?li ci? gorszy oko twoje, wy?up je..." (Mk 9,47). Znaczenie tego wersetu jest oczywi?cie duchowe. Wiemy, ?e to nie nasze dos?owne oko sprawia, ?e grzeszymy, ale raczej oko naszego po??dliwego serca. Jak mo?emy jednak wykorzeni? co?, co ros?o g??boko w naszym wn?trzu przez lata? Takie warownie wymagaj? wiary, aby zosta?y wykorzenione.

To jest prawdziwe przes?anie Jezusa o ziarnku gorczycznym, ?e przez wiar? mo?emy wyrwa? ka?dy korze? grzechu w naszym ?yciu - nawet taki, z którym Pan rozprawia si? z nami przez lata.

Dlatego w?a?nie niedawno napisa?em ksi??k? "Zrozumienie Nowego Przymierza". W pewnym momencie odczuwa?em, ?e utkn??em. Zastanawia?em si? bowiem, w jaki sposób mogliby?my wyrwa? nasz grzech. Rozmy?la?em nad tym dylematem pewnej nocy, kiedy by?em na wakacjach i spacerowa?em wzd?u? pla?y. Odczu?em, ?e Duch ?wi?ty mówi mi: "Dawidzie, spójr na Wielk? Nied?wiedzie?. Polegaj?c na w?asnej sile, masz takie same szanse usuni?cia grzechu ze swego serca, co przeskoczenia nad tym szeregiem gwiazd".

Nowe Przymierze pokazuje nam, ?e jeste?my w stanie wyrwa? nawet najg??bszy korze? grzechu, ale jedynie poprzez ufanie Duchowi ?wi?temu. Maj?c pojedyncze ziarnko wiary, jeste?my w stanie pomodli? si?: "Ojcze, w Swoim przymierzu obieca?e? ujarzmi? moje grzechy. Có?, wiesz wszystko o tym moim konkretnym grzechu. Rozprawiasz si? ze mn? w jego kwestii przez lata. Teraz prosz? Ci?, aby? si? nim zaj???. Nienawidz? go i chc?, aby zosta? wyrwany. Wierz?, ?e to zrobisz dla mnie Panie".

Jezus mówi, ?e je?li wyra?amy tak? wiar? w obietnice Bo?ego przymierza, to nasz korze? odejdzie: "us?ucha was" (?k 17,6 BR). W tym momencie Duch ?wi?ty wyrwa ten z?y korze? i wrzuca go do morza Bo?ego zapomnienia, aby nigdy ju? nas nie prze?adowa?.

Wszyscy ci pobo?ni s?udzy, których uwa?amy za ludzi wielkiej wiary - George Muller, Rees Howells i inni - rozpocz?li w?a?nie od tej mniejszej pracy. Zanim wyruszyli, by dokonywa? jakichkolwiek bohaterkich czynów dla Królestwa, pozwolili Bogu rozprawi? si? z ich korzeniami. U?ywali ma?ej miary wiary, prosz?c Ducha ?wi?tego, aby ujawni? w nich ka?d? z?? rzecz. A Duch wiernie wykorzenia? ich grzech, obdzieraj?c ich ze wszystkiego, co cielesne.

W tym procesie, ludzie ci nauczyli si?, ?e s? bezradni, ?e nie s? w stanie dokona? o w?asnych si?ach nawet najprostszej pracy wykorzeniania. Jednak, kiedy byli pos?uszni nakazowi Jezusa, aby wyrwa? swoje korzenie przez wiar? w prac? Ducha ?wi?tego, przychodzi?y objawienia, a ich zrozumienie wiary narasta?o. Ponosimy straszny koszt, je?li zaniedbujemy wykorzenianie naszego grzechu.

Je?li ?wiadomie pozwalamy, aby pozostawa? w nas z?y korze?, to tracimy wszelki nasz duchowy or?? przeciwko diab?u. Najpierw zostaje nam wytr?cony z r?ki miecz. Nast?pnie zostajemy obdarci ze wszelkiej zbroi. Wreszcie tracimy ochot? do walki. Powiedz mi, jak?e mo?emy burzy? warownie, je?li nie pozost?a nam ?adna bro??

"Albowiem bro? ?o?nierstwa naszego nie jest cielesna, ale z Boga jest, mocna ku zburzeniu miejsc obronnych" (2 Kor 10,4 BG).

Tragiczny tego przyk?ad widzimy w 13 rozdziale 1 Ksi?gi Samuela. W jednym z poprzednich rozdzia?ów Saul i jego armia licz?ca 300.000 Izraelitów pokona?a Ammonitów w Jabesz-Gilead, nie ponosz?c strat. Ufno?? Izraela wzros?a ze wzgl?du na ich wielkie zwyci?stwo. Jednak Bóg ostrzega? ich: "Je?eli nie b?dziecie s?ucha? g?osu Pana i sprzeciwi? si? b?dziecie Jego nakazom, r?ka Pana b?dzie przeciw wam, podobnie jak by?a przeciw waszym przodkom" (1 Sam 12,15 BT).

Teraz, w 13 rozdziale odnajdujemy Saula oraz lud jako chodz?cych w niepos?usze?stwie. To zacz??o si?, kiedy Saul z?o?y? zakazan? ofiar?. Lud stan?? z nim w szeregu, mówi?c: "Ktokolwiek by powiedzia?, ?e Saul nie powinien by? naszym królem, winien by? skazany na ?mier?".

Jednak?e, kiedy pobo?ny prorok Samuel pojawi? si? na scenie, wypowiedzia? do Saula te straszne s?owa: "Pope?ni?e? g?upstwo! Gdyby? by? dochowa? przykazania Pana, Boga twego, które On ci nada?, Pan by?by utwierdzi? królestwo twoje nad Izraelem na wieki" (1 Sm 13,13).

Widzimy natychmiastowy rezultat niepos?usze?stwa Izraela. Zaledwie cztery wersety dalej czytamy: "Wtedy wyruszyli z obozu filisty?skiego ?upie?cy w trzech hufcach..." (1 Sm 13,17). Trzy hufce oderwa?y si? od g?ównych si? Filisty?czyków, rozchodz?c si? po Izraelu i napadaj?c na wioski. Ci naje?d?cy bez przeszkód zgarniali ?upy, w??czaj?c w to bro? Izraela.

Dlaczego lud Bo?y nie stawi? czo?a naje?d?com? Przecie? mieli wiele broni (w??czaj?c w to bro? Ammonitów, któr? zdobyli w bitwie). Smutn? prawd? jest to, ?e w Izraelitach nie pozosta? duch walki z powodu ich grzechu. Gdy tylko zobaczyli jak nadchodzi wróg, puciekali w twodze.

Izraelowi pozosta?y tylko wid?y, p?ugi oraz inne narz?dzia rolnicze. Ale nie mogli przeku? tych narz?dzi na bro?, poniewa? nie pozosta? ?aden kowal: "A w ca?ej ziemi izraelskiej nie mo?na by?o znale?? kowala, gdy? Filisty?czycy uwa?ali, ?e Hebrajczycy mogliby sobie sporz?dzi? miecze lub oszczepy" (1 Sm 13,19).

Bo?e przes?anie w tym fragmencie jest jasne: "Je?li b?dziesz trwa? w niepos?usze?stwie wzgl?dem Mnie, to nie b?d? d?u?ej chodzi? z tob?. Mo?e si? wydawa?, ?e wykonujesz Moje dzie?o. Ale nie b?dziesz cieszy? si? Moją obecno?ci?, b?ogos?awie?stwem, ani moc?".

W wierze g?ównie chodzi o pos?usze?stwo, o posiadanie mocy do bycia pos?usznym Bo?emu S?owu. Szatan wie o tym. Dlatego chce, aby? stale Ign?? do tego ostatniego korzenia, jaki pozosta? w twojej duszy. On wie, ?e ten obędzie ci? ze wszelkiej obrony, obrabowuj?c ci? z broni i neutralizuj?c twój duch walki.

Widz? jak przydarza si? to pos?uguj?cym i zwyk?ym chrze?cijanom na ca?ym ?wiecie. Maj? oni wszelkie narz?dzia do wykonywania swoich dobrych uczynków. Kiedy spogl?daj? na pola swojej pracy, sami sobie sk?adaj? gratulacje z okazji wielkiego ?niwa oraz pe?nej owczarni. Jednak przez ca?y ten czas znajduj? si? w niebezpiecze?stwie. W ich sercach jest ?upie?ca - usidlaj?cy grzech, z którym nie chc? si? rozprawi?. On pl?druje i pustoszy ich, okradaj?c z woli do walki. Nast?pnie, kiedy szatan dokonuje inwazji na ich ?ycie, poddaj? si? bez walki. Po prostu nie maj? ?adnych ?rodków obrony przeciwko niemu.

Tak jak Saul, wszyscy wierz?cy, którzy maj? g??bokie korzenie grzechu, ko?cz? jako zamieszani, ?yj?cy w strachu i maj?cy rozdwojony umys?. Pismo mówi o nich: "Wyst?pny ucieka, chocia? nikt go nie goni, lecz sprawiedliwy jest nieustraszony jak m?ody lew" (Prz 28,1). Tacy ludzie mog? mówi? do siebie: "Nadal mam dwa rodzaje broni: modlitw? oraz wiar? w S?owo Bo?e". Tragiczne jest, ?e nie maj?. Dawid stwierdza: "Gdybym knu? co? niegodziwego w sercu moim, Pan nie by?by mnie wys?ucha?" (Ps 66,18).

Musimy po prostu powiedzie? do naszych z?ych korzeni: "B?d?cie wyrwane" i musimy wierzy?, ?e one odejd? zgodnie z obietnic? Bo?ego przymierza. Dopiero wtedy powróci nasz duch walki. Znowu b?dziemy w?ada? Bo?ym mieczem obosiecznym. Zobaczmy, jak nasze modlitwy zostaj? szybko wys?uchane. Na koniec zostaniemy nape?nieni ?mia?o?ci? i rado?ci?, które sprawiaj?, ?e demony pierzchn?. Istnieje jeszcze inny krok w otrzymaniu wzrostu wiary.

Jezus odpowiedzia? na pro?b? uczniów o wiar? w jeszcze inny sposób. Powiedzia? im:

"Kto za? z was, maj?c s?ug?, który orze lub pasie, powie do niego, gdy powróci z pola: Chod? zaraz i zasi?d? do sto?u? Czy nie powie mu raczej: Przygotuj mi wieczerz?, przepasz si? i us?uguj mi, a? si? najem i napij?, a potem i ty b?dziesz jad? i pi??... Tak i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: S?ugami nieu?ytecznymi jeste?my, bo co winni?my byli uczyni?, uczynili?my" (?k 17,7-8.10).

W jasny sposób Chrystus mówi tutaj o nas - jego s?ugach - i o Bogu - naszym Panu. Mówi nam, ?e mamy karmi? Boga. Mo?esz si? zastanawia?: "Có? to za po?ywienie mamy przynosi? Panu? Co zaspokaja Jego g?ód?".

Biblia mówi nam: "Bez wiary za? nie mo?na podoba? si? Bogu..." (Hbr 11,6). Krótko mówi?c najbardziej rozkoszn? potraw? Boga jest wiara. To jest po?ywienie, w którym znajduje On upodobanie.

Widzimy ilustracj? tego w ca?ym Pi?mie. Kiedy setnik poprosi? Jezusa, aby uzdrowi? jego chorego s?ug? wypowiadaj?c jedynie s?owo, Chrystus delectowa? si? pa?aj?c? wiar? tego cz?owieka. Odpowiedzia?: "Zaprawd? powiadam wam, u nikogo w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalaz?em" (Mt 8,10). Jezus mówi?: "Mamy tu poganina, osob? postronn?, która karmi mojego ducha. Có? za po?ywny posi?ek, jaki serwuje mi wiara tego cz?owieka".

Podobnie 11 rozdzia? Listu do Hebrajczyków serwuje Panu wielk? uczt?. Ten znany rozdzia? opisuje wiar? umi?owanych wojowników Bo?ych na przestrzeni historii.

Nast?pnie zauwa?am w s?owach Jezusa stwierdzenie bez os?onek: "To nie ty jesz pierwszy. Najpierw jem Ja". Innymi s?owy, nie mamy zu?ywa? naszej wiary na w?asne sprawy i potrzeby. Zamierzone jest raczej, by nasza wiara zaspokaja?a g?ód naszego Pana. "...Przygotuj mi wieczerz?... i us?uguj mi, a? si? najem i napij?, a potem i ty b?dziesz jad?..." (?k 17,8).

Jak cz?sto nasza wiara zu?ywana jest na nasze w?asne sprawy zamiast na Bo?e? Jak?e wiele z naszych modlitw zawiera s?owa: "Panie, wiernie pracuj? na Twoich polach ?niwnych, orz?c dla Ciebie. A teraz potrzebuj? od Ciebie tego lub tamtego, abym móg? kontynuowa? swoj? prac?".

Na przestrzeni lat dziesi?tki pastorów przychodzi?o z wizyt? do mojego biura. Wi?kszo?? z nich wchodzi?a nios?c nie swoje Biblie, ale jaki? wielki plan. Tacy ludzie poch?oni?ci byli jak?? wielk? wizj?, jednak nigdy nie mówili o Jezusie. Wszystko, o czym mogli my?le? to ich wizja: zbudowanie ko?cio?a, pogram do?ywniania, s?u?ba misyjna.

Dzi?kuj? Panu za zes?ane z nieba wizje i pragnienia. Wi?kszo?? z wywy?szaj?cych Boga misji, jakie dzisiaj dzia?aj?, jest spe?nionymi wizjami, osi?gni?tymi przez brzemiona dane od Boga. Jednak wielu wierzc?cych noszc?cych brzemi? nie zdaje sobie sprawy, ?e zanim jaka? wizja mo?e si? zrealizowa?, Bóg cz?sto sprowadza lata obdzierania, ujawniania i kruszenia. On po prostu dzia?a w taki sposób.

Jezus mówi nam: "Chc?, aby? Mnie karmi?, aby? ca?kowicie odda? mi kierownictwo nad twoim ?yciem, tak, abym móg? przekszta?ci? ci? w Mój obraz. Po prostu przynie? mi swoj? wiar?, a Ja zrealizuj? prawdziw? wizj?". Mo?emy odnie?? zwyci?stwo nad naszymi korzeniami, ale mo?emy zapomnie?, ?e to Bo?e mi?osierdzie uzyska?o dla nas to zwyci?stwo.

Jezus kontynuuje: "Czy (Pan) dzi?kuje s?udze, ?e uczyni? to, co mu polecono? Tak i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: S?ugami nieu?ytecznymi jeste?my, bo co winni?my byli uczyni?, uczynili?my" (?k 17,9-10).

S?owo "nieu?yteczny" oznacza tutaj "bez zas?ugi" - nie zas?u?ywszy sobie na nic poprzez uczynki lub samego siebie. Jezus mówi: "Po tym, jak rozprawi?e? si? przez wiar? ze swoimi korzeniami grzechu, nie mów: 'Dokona?em tego. Odnios?em zwyci?stwo'. Nie, to jedynie ?aska twojego Ojca ci? wyzwoli?a".

Niektórzy ludzie staj? si? dumni, kiedy odnosz? zwyci?stwo nad grzechem. My?l? sobie: "Doprowadzi?em do porz?dku swoje ?ycie. Bóg powinien by? wdzi?czny za to, ?e ma we mnie czyste naczynie".

Ale Jezus odpowiada: "Nie, prawda jest taka, ?e dopiero zaczynasz wype?nia? swoje obowi?zki. Od dnia, kiedy zosta?e? zbawiony nakazywa?em Ci porzuci? swój grzech. Tak wi?c dlaczego czeka?e? pi??, dziesi??, dwadzie?cia lat, aby by? Mi pos?usznym? Nie masz prawa do sk?adania sobie gratulacji".

Znam pewnego brata chrze?cijanina, którego ?ona zostawi?a dla innego m??czyzny. Przez ten trudny okres cz?owiek ten pozostawa? moralnie czysty. Pó?niej stwierdzi?: "Zapracowa?em sobie na swoj? sprawiedliwo??.

Zap?aci?em za ni? cen?". Nie, nigdy. Bez wzgl?du na to, jak bolesne czy trudne by?yby nasze próby, nasze pos?usze?stwo nigdy nie mo?e uczyni? nas sprawiedliwymi. To jest po prostu nasz podstawowy obowi?zek.

Jednak nawet najprostszy akt pos?usze?stwa jest po?ywieniem dla naszego Pana, poniewa? zrodzony jest on z wiary. Jest to uczta, która sprawia, ?e On si? raduje mówi?c: "Ty Mnie karmisz, zaspokajasz Mój g?ód". Zwyci?stwo przychodzi, gdy przyznajemy si? do naszych korzeni, pokutujemy i ufamy Bo?ym obietnicom Nowego Przymierza.

Czy zdoby?e? si? na szczer?? przed Bogiem, przyznaj?c, ?e twoje korzenie ci? niszczy? Czy prawdziwie pokutowa?e?, u?ywaj?c wiary w Jego obietnic? przymierza, co do ujarzemia twojego grzechu? Dopiero wtedy Pan wprowadzi ci? w zwyci?stwo.

Podczas mojego ?ycia spotka?em dwóch przywódców sekt, którzy mieli du?? liczb? swoich zwolenników (obie sekty nadal istniej?). Ci ludzie byli wizjonerami pe?nymi charyzmy, odwagi i gorliwo?ci. Byli niestrudzonymi ewangelistami i us?ugiwali biednym oraz b?d?cym w potrzebie. Wybudowali szko?y biblijne oraz socjalne kompleksy budowlane, a tak?e wysy?ali misjonarzy na ca?y ?wiat. Ich oddani na?ladowcy zostawiali wszystko, aby us?ugiwa? u ich boku.

Ale obaj ci wielce utalentowani ludzie mieli g??bokie korzenie po??dliwo?ci, a poniewa? odmówili rozprawienia si? ze swoimi korzeniami, ka?dy z nich stoczy? si? w straszne uzale?nienia seksualne.

Jeden z nich podró?owa? specjalnie wyposa?onym autobusem. Pewnego razu zaprosi? mnie do ?rodka i zaraz, gdy tylko wszed?em odczu?em siln? opresj? demoniczn?. Jaki? czas potem ujawniona zosta?a straszna niemoralno?? tego pos?uguj?cego.

Ten drugi przywódca sekty by? pe?nym mocy kaznodziej?, maj?cym silne powo?anie do ewangelizowania. By? on tak?e utalentowan? osob? czyni?c? uczniów i przyci?gaj?c? setki m?odych ludzi do pracy misyjnej oraz pos?ugiwania. Co wi?cej, ten pos?uguj?cy by? oddany swojej ?onie i rodzinie.

Ale uzale?niony by? od pornografii, a poniewa? nie chcia? rozprawi? si? ze swoim grzechem, jego po??dliwo?ci stawa?y si? coraz dziksze, co doprowadzi?o jego organizacj? do seksualnego ob??du. Ustanowi? tak? zasad?, ?e ka?da m?oda kobieta, która wychodzi?a za m?? musia?a sp?dzi? z nim sw? pierwsz? noc. Potem niektóre kobiety uczyni? prostytutkami, posy?aj?c je, by czyni?y to, co on nazywa? "mi?osnym ewangelizowaniem".

Ten niegdy? namaszczony cz?owiek sp?dzi? swoje ostatnie dni chodz?c tam i z powrotem po swojej przyczepie kempingowej, w której mieszka?, jak jaki? lew uwi?ziony w klatce. Jego g??bokie korzenie zamieni?y go w zdeprawowanego szale?ca.

Obaj ci ludzie chcieli przenosi? góry. Oni g?osili o wierze i nauczali o niej. Przez ich misje dotykane by?y setki ludzi. Jednak mówi? wam, Bóg nie mia? dzie?u w ich uczynkach. Dlaczego? Ich gorliwo?? pochodzi?a z cia?a, poniewa? odmówili wykorzenia swojego grzechu. W rezultacie ich wielkie dzie?a zako?czy?y si? kompletnym zniszczeniem.

Jezus mówi o takich ludziach: "Wielu przyjdzie i powie: Uzdrawiali?my chorych, wyp?dzali?my demony, dokonali?my wielu wspania?ych dzie?. Ale On powie: Id?cie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie. Nigdy was nie zna?em" (zobacz Mt 7,22-23).

Czy Jezus przemawia do ciebie w kwestii twoich korzeni? Je?li tak, to zwa?aj na Jego g?os za wszelk? cen?. On przynagla ci?: "Zapomnij teraz o ewangelizowaniu. Od?ó? na bok swoje sny i wizje na jaki? czas. Powierzy?em ci pojedyncze ziarno wiary i chc?, aby? by? wierny w tej jednej, ma?ej rzeczy. Przyjd? teraz do Mnie i popro? przez wiar?, abym wykorzeni? twój grzech. Nast?pnie nakarm Mnie swoim pos?usze?stwem. Uczy? to, a potem zobaczysz, jak Moja ?wi?ta wizja ziszcza si? w twoim ?yciu".

[Download PDF](#) [1]

## Links

[1] <http://worldchallenge.org/printpdf/2403/>